

DZIENNIK

WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

Ś.P.

JAN PIASECKI,

długoletni zarządzający firmą „J. Jurkiewicz i K. Szalkiewicz”,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzone SS. Sakramentami zasnął w Pa-
nu dnia 15 bm. 1919 r. w wieku lat 48.Eksportacja zwłok ze szpitala Sawicz do kościoła Ostrobramskiego odbędzie
się we środę, dn. 16 o godz. 7 wieczór.Nabożeństwo żałobne w tymże kościele odbędzie się we czwartek, dn. 17-go
o godz. 7 1/2 z rana, po którym nastąpi złożenie zwłok na cmentarzu Bernardyń-
skim — o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Koledzy, Przyjaciele i znajomi.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 13 lipca.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Na południowy wschód od Mołodeczna nieprzyjaciel dalej atakuje nasze pozycje wzdłuż linii kolejowej Mołodeczno—Mińsk. Ataki odparto z krwawymi stratami dla nieprzyjaciela. W ciągu 12-go lipca bolszewicy ponowili atak znaczniejszymi siłami wzdłuż linii kolejowej około stacji Olchowicze. Walki w toku.

FRONT POLESKI:

W pościgu za cofającym się przeciwnikiem oddziały nasze doszły do bluzi rzeki Łani.

FRONT GALICYJSKO-WOŁYŃSKI.

Na całym froncie akcja wywiadowcza patroli. W Galicji naogół spokój. Do meldowanej 12-go lipca zdobytych w akcji na Jasłowice dochodzi jeszcze 500 jeńców, 26 oficerów z żonami, 120 wozów, 4 kuchnie polowe, kilkaset karabinów i wielka ilość amunicji.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego Haller, pułkownik.

Nowe niebezpieczeństwo.

Od strony Kowieńskiej dochodzą nas niepokojące wieści: pod naciskiem marszałka Focha okupanci Niemcy zdecydowali się nareszcie opuścić terytorium, które przywykli już uważać za swą niezaprzeczoną własność. Wycofują się — lecz miejsce ich (zupełnie tak samo jak to było u nas w końcu zeszłego roku) zajmują ich sojusznicy — bolszewicy.

Nawet generalny sztab litewski w urzędowym swym komunikacie, wśród stękn samochwalnych wieści o awansie do niewoli aż trzech jeńców nie może ukryć prawdy, że armja czerwona otacza prawie skrzydło litewskie.

W rzeczywistości fala bolszewicka posuwa się od Dyneburga na całej linii, w Poniewieżu panika najokropniejsza. Tak zwana «armja litewska», kierowana przeważnie przez żywo-

litewski staje się posłusznym narzędziem w ręku mafi berlińskiej, i, aby dogodzić swym dobrodziejom i chlebodawcom, nie waha się własnej ojczyzny wydać na łup dzicych bolszewików. Rychło patrzeć ta sama Taryba, która nie tak dawno z lekkim sercem opuściła «stolicę Litwy»—Wilno, przenosząc się do Kowna, przekocznie z Kowna do—Królewca, lub może Tyłży, gdzie niezawodnie zapiekuje się tymi panami nasz wspólny dobry znajomy p. Pohl, niegdyś pierwszy niemiecki burmistrz Wilna.

Sprawa ta nie jest jednak wyłącznie litewską, wewnętrzną. Dość spojrzeć na mapę, by zrozumieć, jaka sytuacja wytwarza się dla nas w razie ewentualnego zajęcia przez bolszewików Litwy etnograficznej. Jakże tedy wypada zająć nam stanowisko?

Przedewszystkiem powinniśmy sobie zdać sprawę, że obok zadań narodowych i politycznych spełniamy tu — i to w pierwszym rzędzie — zadanie militarne. Spełniamy je we własnej naszej obronie jako też w obronie całego kulturalnego świata, spełniamy je z wyraźnego mandatu zwycięskiej Ententy.

Żyjemy w czasie wojny i względy wojskowe powłany górować nad wszelką inną racją. Czego wymaga chwilowo nasza sytuacja militarna o tem decydować powołane są tylko władze wojskowe. Jesteśmy pewni, że władze te uczynią wszystko, co potrzebne dla naszego bezpieczeństwa; ani o włos więcej, ale też ani o włos mniej.

J. O.

Sprawa ta nie jest jednak wyłącznie litewską, wewnętrzną. Dość spojrzeć na mapę, by zrozumieć, jaka sytuacja wytwarza się dla nas w razie ewentualnego zajęcia przez bolszewików Litwy etnograficznej. Jakże tedy wypada zająć nam stanowisko?

Przedewszystkiem powinniśmy sobie zdać sprawę, że obok zadań narodowych i politycznych spełniamy tu — i to w pierwszym rzędzie — zadanie militarne. Spełniamy je we własnej naszej obronie jako też w obronie całego kulturalnego świata, spełniamy je z wyraźnego mandatu zwycięskiej Ententy.

Żyjemy w czasie wojny i względy wojskowe powłany górować nad wszelką inną racją. Czego wymaga chwilowo nasza sytuacja militarna o tem decydować powołane są tylko władze wojskowe. Jesteśmy pewni, że władze te uczynią wszystko, co potrzebne dla naszego bezpieczeństwa; ani o włos więcej, ale też ani o włos mniej.

J. O.

Z chwili politycznej.

Korespondent paryski «Kurjera Warszawskiego» komunikuje, iż fakt podpisania przez delegację polską traktatu o mniejszościach narodowych wywołał wśród żydów we Francji grube niezadowolenie.

W traktacie tym dostrzegli oni — chęć zlikwidowania sprawy żydowskiej i wydzielenia jej z dziedziny aktualnych dyskusji. To też ze zdwojoną energią biorą propagandy żydowskiej zaczęły rozsiewać straszne wieści o pogromach żydowskich w Polsce.

Prasa francuska naogół bardzo życzliwie dla nas usposobiona, wrzucała te głośliwe informacje systematycznie do kosza. Wobec tego wpływowi żydzi zwrócili się do garstki deputowanych, którzy tak jak np. markiz d'Estroubeillon obciążeni są długami, prosząc ich o nowe bezpośrednie zaatakowanie francuskiego ministerjum spraw wewnętrznych w sprawie żydowskiej.

Posłuszni członkowie Izby wystąpili z listem do p. Pichona, opiewającym mniej więcej, że hańba jest dla Francji, że nie ona stanęła na ciele ruchu, mającego na celu obronę uciskanych w niehumaniczny sposób mas żydowskich.

P. Pichon natychmiast odpowiedział i odpowiedź jego warta jest podkreślenia, gdyż wystąpił on kategorycznie przeciwko idei separatyzmu żydowskiego.

«Delegaci francuscy, mówił p. Pichon, zawsze działali przeciwko przesadnemu rozwiązaniu sprawy żydowskiej, przeciwko nadaniu żydom takich praw, któreby mogły wywołać niechęć współzyczących z nimi narodów. Właśnie najbardziej dla żydów niebezpiecznym i szkodliwym byłoby przyznanie im specjalnych przywilejów, gdyż naszym celem ostatecznym jest zlanie się tych mniejszości z całością narodu, aby później nie było żadnej różnicy między nimi a resztą obywateli.»

Takie jest stanowisko Francji względem swych żydów.

Traktat między Ententą a Polską, zawierający klauzule, omawiające prawa mniejszości, podpisany został przez delegatów naszych na konferencji pokojowej, Dmowskiego i Paderewskiego w dniu 28-go czerwca.

W związku z tym traktatem nastąpiła wymiana listów pomiędzy pp. Clemencensem i Paderewskim.

W francuskiej Izbie deputowanych zgłoszony został wniosek, wedle którego paskarze i spekulanci, spekulujący na artykułach pierwszej potrzeby mają podlegać karze śmierci.

Ententa wydała polecenie wznowienia blokady Węgier, nie chcąc pertraktować z rządem Rad.

„Komisja prowokacyjna“.

Pisma warszawskie donoszą, iż do Polski udaje się komisja angielsko-amerykańska, wydelegowana przez Wilsona dla zbadania ekscesów antyżydowskich. Na czele tej komisji stoi b. ambasador amerykański w Konstantynopolu niejaki Morgentau, który, jak informują żargonówki warszawskie, jest znanym działaczem żydowskim.

Z tego powodu «Myśl Niepodległa» z dn. 12 lipca r. b. pisze:

«Delegację tę mamy prawo napiętnować jako komisję prowokacyjną. Pan Woodrow Wilson, prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, powinien chyba wiedzieć, iż do wszelkich komisji, a zwłaszcza takich, wybiera się ludzi nieposzlakowanej bezstronności. Postawienie zaś na czele komisji, mającej badać w Polsce stosunki polsko-żydowskie, znanego działacza żydowskiego, jest czynem więcej, niż nieaktownością, jest rękawicą, rzuconą prawdziwie i naszemu honorowi narodowemu.»

Pan Woodrow Wilson powinien się nareszcie dowiedzieć, że taką delegacją bierze stronę narodu Siulchan Aruchu przeciwko narodowi Kościuszki i Mickiewicza. Naród Siulchan-Aruchu żyje z lichwy, oszustwa, paserstwa, handlu żywym towarem, fałszerstwa, pieniędzy i robienia sztucznych bankructw, gdy naród Kościuszki i Mickiewicza przelewał krew za

wolać wszędzie, gdziekolwiek ją deptano.

«Myśl Niepodległa» wzywa jak najszerszy ogół polski do założenia energicznego protestu przeciwko temu postanowieniu pana Wilsona, który może wprawdzie wstrzymać nam dół żyzności i ogłodzić nas, ale nie wykreśli z naszej Księgi Przyśłów pełnego iroazji dyalogu: «Masz, cyganie, świadki? Mam żonę i dzieci».

W sprawie rozrachunku Polski z Austrią.

Wobec fałszywych pogłosek, komunikowanych ostatnio w sprawie rozrachunku Polski z Austro-Węgrami, «Kur. Warsz.» komunikuje szereg wiadomości, otrzymanych z poważnego źródła.

Zamiast pierwotnego projektu, aby nowe mocarstwa (Polska, Serbia, Czechy i Rumunia) przyjęły na siebie ciężar odszkodowań należnych ze strony b. monarchji austro-węgierskiej, wielkie mocarstwa zgodziły się na zwolnienie wymienionych czterech mocarstw od płacenia za zobowiązania starej Austrii pod warunkiem, że zapłacą, jako udział w kosztach uwolnienia tych terytoriów, sumę, odpowiadającą ogółem 1 1/2 miljarde franków złotych, z czego na Polskę przypadłoby około 250 milionów franków.

Podpisujący tę umowę p. Władysław Grabski osiągnął po uciążliwych pertraktacjach poważne ustępstwa w punkcie traktatu o płaceniu za dobra skarbowe, podpisał bowiem wspomniane zobowiązanie pod warunkiem wyłączenia lasów, stanowiących własność polską w Galicji, z sum, które wypadnie każdemu państwu płacić za majątki skarbowe na mocy klauzuli traktatu.

Jakkolwiek w traktacie z Niemcami udało się p. Władysławowi Grabskiemu w ostatniej chwili przeprowadzić wyłączenie wszystkich dóbr, należących do b. Rzeczypospolitej, od zapłacenia, w traktacie z Austrią tego wyłączenia stosować nie chciano. Dopiero warunkowe podpisanie umowy skłoniło wielkie mocarstwa do zamieszczenia w traktacie tym ustępu, wyłączającego lasy z szacowania należności od Polski.

Co słychać na Pomorzu.

Z Pomorza komunikują, iż stacja lotnicza marynarki w Pucku zostanie w najbliższych dniach zwinięta. Większość aeroplanów już wywieziono z Pucka.

Pisma donoszą, iż we Wrzeszczu (dzielnica Gdańska) odbył się niedawno wiec polski. Na wiecu tym uchwalono protest następujący:

«Gazety niemieckie piszą o zamiarze utworzenia z Prus Królewskich i Ziemi warszawskiej, oraz z Księstwa Poznańskiego i Śląska osobnej republiki niemiecko-polskiej z własnym rządem. Wobec tego my, Polacy z Wrzeszcza i okolicy w liczbie przeszło 100 oświadczamy: protestujemy uroczyście i stanowczo przeciwko knowaniom niemieckim, zdążającym jedynie do tego, by nas dalej uciskać i nami rządzić. Ufamy, że nie znajdzie się ani jeden zdrajca, któryby popierał niemieckie plany. My pragniemy być bezwarunkowo połączeni z Polską w jedną całość.»

Polska powiatowa Rada Ludowa na Gdańsk i powiaty: Gdańskie Wyżyny i Gdańskie Niziny została reaktywowana i podjęła już swoje czynności.

Z inicjatywy polskiej i niemieckiej ludności powiatu grudziądzkiego powstała straż ludowa dla utrzymywania porządku w tymże powiecie. Komendantem straży jest Polak, porucznik Głębowski.

Z głównego odwachu wojskowego w Gdańsku usunięte zostały deski

tywnie ostatnie straż wojskowe niemieckie.

Słów kilka również poświęć należy charakterystycznemu wiarołomstwu krzyżackiemu, pomimo wszelkich zapewnień lojalności.

«Gazeta Gdańska», naprzykład donosi:

Na dowód, jak należy ocenić zapewnienia niemieckie o równouprawnieniu Polaków w Gdańsku, przytoczyć należy następujący fakt: w ostatnich czasach mieszkańcy polscy Wrzeszcza rozpoczęli intensywną pracę narodową, zakładając prywatne szkoły i udzielając nauki czytania i pisania w języku polskim. Przed kilku dniami jeden z inicjatorów tego prywatnego szkolnictwa polskiego p. Paszota otrzymał z magistratu gdańskiego pismo, zabraniające jego córkom udzielania nauki języka polskiego dzieciom.

Jak się zachowywał żołnierz nasz we Francji?

Biuro prasowe ministerjum spraw wojskowych komunikuje treść pisma marszałka Petaina do przewodniczącego naczelnego komitetu narodowego w Paryżu:

Marszałek Francji, naczelny wódz wschodnich armji francuskiej, do pana prezesa narodowego komitetu polskiego.

Panie Prezesie! W chwili, gdy ostatnie oddziały wojsk polskich opuszczają Francję, generał de Mondesir, naczelny wódz tych wojsk, przesyła mi sprawozdanie, którego podaję najważniejszą część:

«Kończąc powierzone mi zadanie zorganizowania armji polskiej, uważam za swój obowiązek podać panu do wiadomości, że w ciągu 4 miesięcy, podczas których dowodziłem Polakami, mogłem się tylko szczerzyć ich postawą, karnością i najlepszymi chęćmi.

Mimo różnicy pochodzenia ludzi, tworzących te oddziały i dużego obciążenia rozkwatowania, który zajmował okolice Bayon, Vittel, Bain les Bains, Lore, Sna, żadna skarga nie została na nich wniesiona».

Jestem szczęśliwy, że mogę podać do pańskiej wiadomości to chwalebne świadectwo.

Znakomite zalety oddziałów polskich w okresie organizacyjnym pokazują wzniosłość ducha wojskowego, który bezwzględnie i dziś ożywia te oddziały w ich ojczyźnie pod dowództwem generała Hallera.

Powyższe potwierdza wszystkie nadzieje, które przeświadczały przy tworzeniu nowej armji polskiej.

Otrzymane wyniki są pierwszym zrealizowaniem życzeniem, jakie żywiła armja francuska dla armji polskiej w duchu szczerego koleżeństwa.

Zechciej pan przyjąć, panie prezesie, zapewnienia mego wysokiego poważania.

Petaín.

Sprawa kaizera niemieckiego i s-ki

Jeden z ministrów angielskich, lord Curzon, złożył oświadczenie w Izbie lordów, że ces. Wilhelm zostanie przywieziony do Anglii i tam stanie przed trybunałem. Obecnie jest on zupełnie przygnębiony i żękany. Nie wychodzi zgoła ze swego zamku, obawiając się, żeby go nie porwano na automobil i wydano koalicji.

W Paryżu przypuszczają, że ententa wkrótce po ratyfikacji pokoju zażąda od Holandji wydania Wilhelma. Prawdopodobnie Anglija otrzyma mandat załatwienia tej sprawy.

«Berliner Tageblatt» dowiaduje się, że łącznie z Wilhelmem około 60 generałów niemieckich będzie sądzonych w Paryżu. Początek procesu wyznaczono na połowę grudnia.

«Morning Post» nawet komunikuje wiadomość, że wszyscy komendanci niemieckich łodzi podwodnych, oraz komendant jednego z Zeppelinów już w tych dniach będą odstawieni do Londynu i postawieni przed sądem. Niemiecka «Krenzzeitung» radzi b. cesarzowi, aby naśladował Napoleona I-go, który oświadczył generałowi Gougand, że nigdyby nie zgodziłby się stanąć przed sądem nieprzyjacielskim. Byłoby błędem nie do darowania, gdyby cesarz Wilhelm stawiał się przed trybunałem wrogów, przez co już przyszedłby Anglii prawo sądzienia go.

Powrót Legji Akademickiej.

Do Warszawy powróciła w tych dniach frontu Legja Akademicka cicho i skromnie. Powrócili w mury stolicy ci akademicy, którzy przed pół rokiem, na pierwszy apel Ojczyzny stanęli, jako kufiec zbrojny i piersią swą zasłoniłi Lwów zagrożony. Od czynu tego rycerskiego nie powstrzymała ich prognoza, że jeżeli nie na śmierć pewną, to na kalectwo, utratę zdrowia i wykoślenie się z orbity kariery życiowej zdążają.

Zapatrzeni w widomy znak Polski Zmartwychwstałej, zasłuchani w ideały i przykazania odległych pokoleń poszli, by złożyć hetakombę z krwi swej jasnackiej, z najmilszych porców i najwznioślejszych uczuć. Walczyli jak lwy, nie ustępując pędzi ziemi i tylko omentaryska tego kwiatu mógł deptać plugawą stopą wróg zajądły.

Zegnała ich Warszawa w liczbie dwóch tysięcy, powitać mogła, powracających zdrowo i cało zaledwie coś ze dwie setki. Reszta przepelnia szpitale, walczące dalej z widmem śmierci, kalectwa, lub zasnąłi snem wiecznym przy ciosaniu zębów dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Magistrat m. stoł. Warszawy powitał w imieniu stolicy, powracającą z frontu bojowego, młodzież akademicką, która bronila granic Rzeczypospolitej Polskiej, wyrażając cześć obrońcom i hołd poległym na placu boju młodzieży.

Związek Polskich Towarzystw Oświatowych.

Fakt połączenia dawnych trzech zaborów w jeden organizm państwowy Polski wywołał potrzebę skoordynowania i scharmonizowania działalności całego szeregu organizacji społecznych, które, posiadając identyczne niemal cele, ze względu na warunki polityczne, zmuszone były, każda w poszczególnym zaborze, pracować zupełnie od siebie niezależnie. Zjednoczyć takie różnobarwne stowarzyszenia lub też, o ile na razie okaże się to niemożliwe, skoordynować przynajmniej ich działalność—to znaczy wprowadzić większą ekonomję wydatkowanych w pracy sił moralnych i materialnych.

Jest to sprawa nadzwyczajnej doniosłości, szczególnie, jeśli wziąć pod uwagę ogrom zadań, przed odrodzoną Polską stojących, jak również i małą w stosunku do potrzeb, liczbę ludzi dostatecznie do poważnej pracy społecznej przygotowanych.

W celu osiągnięcia porozumienia co do omawianego zagadnienia, jak również i co do całego szeregu innych palących i ważnych zadań pracy oświatowej w Polsce, w dniu 13 kwietnia r. b. odbył się w Warszawie zjazd przedstawicieli towarzystw oświatowych trzech dawnych zaborów, a mianowicie: Polskiej Macierzy Szkolnej, Towarzystwa Szkoły Ludowej, Towarzystwa Czytelni Ludowych, Macierzy Cieszyńskiej.

Po wysłuchaniu i przedyskutowaniu całego szeregu referatów, które wkrótce ukaza się w druku, jako «Pamiętnik I Zjazdu delegatów Insty-

tucji Oświatowych»—zebrani przysięgli do wstępu, iż należy stworzyć sekretariat, który stałby się organem koordynującym pracę poszczególnych towarzystw oświatowych, jak również informującym o niej.

Dla opracowania prowizorycznego statutu sekretariatu wybrano na zjeździe komisję, składającą się z pp.: prezesa Ignacego Balińskiego (Polska Macierz Szkolna), ks. p. Ludwiczaka (Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu), prof. Rymara (Tow. Szkoły Ludowej, Kraków), prezesa Hajnkiewicz (Macierz Cieszyńska), prezesa Skibniewskiego (Związek Macierzy Szkolnych na Rusi), red. Zwierzynskiego (Tow. Szkoły Ludowej, Wilno), ks. Prażmowskiego (Krakowskie Tow. Oświaty) i p. Opleńskiego.

Rezultatem prac komisji jest projekt ustawy Związku Polskich Towarzystw Oświatowych.

Celem Związku, według brzmienia § 4 ustawy, jest: scharmonizowanie i popieranie działalności Towarzystw w skład Związku wchodzących oraz dawanie inicjatywy w zakładaniu nowych towarzystw oświatowych tam, gdzie tego okaże się potrzeba.

Dla urzeczywistnienia celów projektowany Związek winien podjąć (§ 5 ust.): a) prowadzenie ewidencji działalności poszczególnych tow. kulturalno-oświatowych; b) informowanie o potrzebach tow. kulturalno-oświatowych i podejmowanie kroków dla zaspokojenia tych potrzeb; c) popieranie poczyniń w zakresie kulturalno-oświatowym przez wydawanie pism, druków i t. p. d) prowadzenie wspólnego organu; e) pośrednictwo między towarzystwami; f) podejmowanie prac oświatowych poza granicami Polski; g) uświadamianie tow. o całokształcie pracy kulturalno-oświatowej w Polsce; h) zwoływanie zjazdów w dziedzinie kulturalno-oświatowej i wykonanie uchwał takowych. Co do funduszu ustawa (§ 12) mówi co następuje:

Fundusze Związku stanowią: a) wkładki roczne od poszczególnych towarzystw, b) dary, zapisy, subwencje, c) dochody uzyskane innymi sposobami.

Omawiany projekt ustawy w najbliższym czasie zostanie rozesłany towarzystwom oświatowym dla zgłoszenia przez nie akcesu i poczynienia uwag nad ustawą, poczym zostanie działac, jako organ wykonawczy Związku, Sekretariat Oświatowy. Na drugim zjeździe delegatów towarzystw do Związku należących, statut rozpatrzony będzie ponownie i ostatecznie zatwierdzony.

Zwołanie drugiego zjazdu projektowane jest w jesieni.

Przyjmuje zgłoszenia oraz udziela wszelkich informacji Biuro Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7).

Tak więc przybywa nowa placówka, łącznik prac poszczególnych organizacji. Znaczenie w chwili dzisiejszej owej placówki jest tem większe, im większa staje się potrzeba oświaty dla szerokich mas, które współczesny demokratyczny ustrój państwowi powołuje do roli budowniczych Polski.

Uchwały wiecu Ligi Robotniczej

w dn. 13 lipca 1919 roku.

1) Wiece Ligi Robotniczej zebrany dnia 13 lipca 1919 r. w liczbie 5,000 osób z oburzeniem piętnuje i protestuje przeciw machinacjom, jakie podejmują ciararosecinni działacze pozostali jeszcze w Wilnie w celu odebrania «Lidze Robotniczej» gmachu, używanego niegdyś przez archiereja i sobór prawosławny. Gmach ten, dawna własność kościoła św. Kazimierza, a w szczególności OO. Jesuitów, przez długi czas był główną twardą rąsifikacją, gdzie kto broń i skąd dokonywano napadów na kościół katolicki.

Łudność katolicka w tywym poczu-
ciu krzywdy wiekowej przy pierwszej
sposobności odebrała zgrabiony ko-
ściół i gmach, a wracając je dawnym
właścicielom, żadną miarą nie ścierpi,
aby przy tym kościele na urągowski
katolikom siedzieli nadal ci sami cie-
mięscy i gniazdo sobie stali do swo-
jej niecnej roboty.

Wszelkie pretensje, podnoszone do
tego gmachu odpiaramy i uważamy
je za prowokację ludności katolickiej,
która nie wydarła cudzego ale ode-
brała swoją własność. My nie żada-
my dóbr cerkwi i majątków prawo-
sławnych, ale domagamy się, aby
władze nasze wreszcie zabrały się do
wykonania sprawiedliwości i jaknaj-
rychlej wróciły kościołowi katolickie-
mu wszystkie zgrabione mu świąty-
nie, klasztory, instytucje i gmachy.
Apelujemy, aby baczną zwróciły uwa-
gę na podziemną robotę pozostałych
w kraju czarnoseńców o stałych i
wyrobionych apetytach, a pragnących
kontynuować tradycyjną politykę rosyj-
ską pociągali ich do odpowiedzialności
sądowej nie wstrzymując się nawet
przed wysyłaniem winnych do ich ro-
syjskiej ojczyzny.

a) Liga wnoszą protest przeciw
tym, którzy włóczę się po wsiach
wykupując zboże jeszcze na pułi bę-
dące, płacąc za nie wysokie ceny. W
ten sposób chcą handlarze żydowscy
zawładnąć całym handlem produkta-
mi spożywczymi. Apelujemy do oby-
wateli-gospodarzy polskich, aby nie
łakomili się na pieniądze lichwiarskie
i nie sprzedawali robotnika i mies-
zianina za judaszowe pieniądze w
niewolę spekulantów.

3) Liga już kilkakrotnie podno-
siła na wiecach potrzebę utworzenia
Komitetu Obywatelskiego do walki z
lichwą. Cieszymy się, że wreszcie
przy porozumieniu się rozmaitych
związków i Stowarzyszeń chrześcijań-
skich taki komitet powstaje do życia.
Na tym wiecu domagamy się jak naj-
szybszego zatwierdzenia go przez
władze i wyposażenia go w jaknajda-
lej idące pełnomocnictwa oraz rozsze-
rzenia jego działalności na całe te-
rytorjum gub. wileńskiej. Na paska-
rzy i łapowników domagamy się ka-
ry chłosty.

4) Żadamy, aby produktów nie
wolno było przed rogatkami wyku-
pywać, ale wszystkie produkty mogą
być dopiero sprzedawane na rynku.

5) Protestujemy przeciw rozpo-
rządzeniu, zezwalającemu kupcom ży-
dowskim na otwieranie sklepów w
miejscach i święta katolickie. Takie
rozporządzenie jest alboż przywile-
jem na korzyść żydów, alboż po-
średnim przymusem, aby kupcy kato-
liccy nie mogli spełniać obowiązków
religijnych. Na jedno i na drugie
absolutnie zgodzić się nie możemy.
Domagamy się, aby wszystkie skle-
py były w niedziele i święta zam-
knięte, aby żydzi nie byli uprzy-
wilejowani.

TELEGRAMY.

Kto Śląsk obsadzi?

WIEDEN. (KP). Z Berlina dono-
szą: Dotąd nie wiadomo, jakie wojska
obsadzą Górny Śląsk w czasie
plebiscytu. Podobno ententa obsadzi
Śląsk żołnierzami amerykańskimi po-
chodzenia polskiego.

Święto francuskie.

WARSZAWA. (15 bm.)—Wczoraj
obchodzono tu uroczyste narodowe
święto francuskie. Miasto było ude-
korowane flagami.

Po nabożeństwie w kościele kate-
dralnym odbyły się pochody wojsko-
we i manifestacje patriotyczne. Wie-
czorem odbyło się przedstawienie ga-
lowe w teatrze Wielkim. Po raz
pierwszy wolna Polska obchodziła
dzień 14 lipca jako święto tryumfu
sprawiedliwości, jako święto bratnia-

go narodu francuskiego, tego narodu,
w którym, podczas stuletniego swego
męczeństwa, zawsze wszystkie swe
pokładała nadzieje.

Obawy Lansinga.

PARYŻ 14 lipca (PAT.)—Lansing
opuścił wczoraj wieczorem Paryż i
wyjechał we wtorek rano z Brestu
na okręcie «Rotterdam» do Ameryki.
W przemówieniu połączalnemu do
przedstawicieli prasy francuskiej za-
znaczył Lansing, że położenie w Eu-
ropie w obecnej chwili jest bardzo
niepewne, a zawarty traktat pokojo-
wy mieści w sobie wiele zarodków
przyszłych wojen. Lansing ale tał
obaw co do wypadków, zasłanych w
Rjece pomiędzy wojskiem francuskim
a włoskim. Sprawa Rjecki byłaby
dotychczas już załatwioną, a tymcza-
sem nastąpił bardzo przykry roz-
dzźwięk między Włochami a Francją,
w czego następstwem może przyjść do
zupełnego odłączenia się Włoch od
ententy.

Powstanie chłopów prze- ciw bolszewikom.

LWÓW 14.VII. Korespondent wo-
jenny «Słowa polskiego» z frontu
tarnopolskiego dowiaduje się od osób,
przybyłych z tamtej strony frontu, iż
w Jampolu wybuchło zbrojne powsta-
nie chłopów przeciwko bolszewikom
i petliurcom. Ruch ten objął już
większą część powiatu, liczy około
16,000 uzbrojonych chłopów. Ruch
ten sympatyzuje z Polską i oczekuje
wkroczenia i połączenia się z woj-
skami polskimi. W ostatnich dniach
miało się powstanie rozszerzyć aż po
Kamieniec Podolski.

Gargassa.

POZNAŃ 14-go lipca. (P.A.T.)—
W «Rotterdamsche Courant» zjawiają
się od czasu do czasu artykuły współ-
pracownika niemieckiego ministerjum
spraw zagranicznych Gargassa, który
udał się do Holandji, gdzie zajmuje
się sprawami polskimi, oczywiście na
naszą niekorzyść. Powszechnie przy-
puszczają, że wszystkie artykuły, któ-
re się zjawiały swego czasu o pogro-
mach żydów we Lwowie, a które o-
biegały prasą holenderską i skandy-
nawską pochodzą od Gargassa. Na
uwagę zasługuje fakt, że pisma nie-
mieckie bardzo często i bardzo chę-
tnie powołują się na Gargassa.

Niemcy propagują bolsze- wizm... papierosami.

WARSZAWA (PAT.) Według wie-
domości otrzymanych ze źródła wie-
rogodnego, rząd niemiecki zakupił za
3000000 mk. papierosów na cele agi-
tacyjne komunistyczne.

Bela-Kuhn przeciw dzien- nikarzom.

WIERDEŃ. (K.P.) «Mittagspost» do-
nosi z Bukaresztu: Rząd węgierski
rozwiązał organizację dziennikarzy.
Bela-Kuhn, wezwał do siebie współ-
pracowników dawnych pism burżu-
azyjnych i zażądał od nich, by podpi-
sali deklarację, że działaczą będą po
myśli rządu bolszewickiego. Gdy dzien-
nikarze odmówili, organizacja została
rozwiązana.

Krzyk rozpaczny rządu ko- misarzy.

MOSKWA 13.7. (PAT.) (Radjotel.
st. warsz.) «Wiestnik» ogłasza nastę-
pującą odezwę: «Do wszystkich so-
wietów, do wszystkich redakcji. Brak
chleba. Na nowe zbiory czekać mu-
simy jeszcze bardzo niewiele czasu.
Dołóżcie wszystkich starań, by zwy-
ciężyć głód, wzmóćcie dowódz zbóż.
Rosja sowiecka przeżywa chwilę kry-
tyczną. Petersburg i Moskwa mru-
ją z głodu. Podzielcie wasz ostatni kawa-
łek chleba z proletariatem stolic.
Dopomóżcie im...»

Przemysłowo-handlowe stosunki Łoższaka z En- tenta.

PARYŻ (PAT.) Tretjakow, prze-
wodniczący komisji ekonomicznej i fi-
nansowej rosyjskiej delegacji w Pa-

ryżu, były członek rządu tymczaso-
wego w Petersburgu, został miano-
wany przez generała Kolczakowa mi-
nistrem przemysłu i handlu i wyjeź-
dził z Francji do Omska. Tretjakow
zamierza rozszerzyć jak najbardziej
stosunki handlowe krajów ententy z
provincjami, wyzwolonemi z pod
jarmy bolszewickiego. Nowy mini-
ster uznaje konieczność ułatwienia
wszelkimi sposobami walki ekono-
micznej Ententy z Niemcami na ry-
nkach rosyjskich.

Skład czerwonej armji.

Pisma wiedeńskie zamieszczają
ciekawy telegram rumuńskiej agen-
cji «Dacia» o pobycie generała Szer-
baczewa, delegata generała Deniki-
na, w Bukareszcie.

Generał Szerbaczew dał miano-
wicie szczegółowe informacje co do
składu czerwonej gwardji Lenina i
Trockiego.

Z informacji tej wynika, że prze-
ważną jej część stanowią Niemcy,
byli jeńcy wojenni, pozostający pod
komendą niemieckich oficerów i pod
naczelnem dowództwem niemieckiego
generała Bluechera. Poza tą niemiec-
ką większością w czerwonej gwar-
dji służy 75 tysięcy chińczyków, 50
tysięcy węgry, zwierzbowanych po-
między jeńcami, i 25 tysięcy Turków,
zorganizowanych przez Enwera ba-
szę.

Jeżeli do tego doliczy się jeszcze
przybojnych janczarów pana Leni-
na i Trockiego Łotyżów, to otrzy-
mamy taki obraz, że to, co się dla
zagranicą nazywa «dyktaturą pro-
letariatu» w Rosji, jest właściwie na-
jazdem obcego żołactwa na Rosję.
Cała reszta armji czerwonej, złożona
z Rosjan znajduje się pod terorem
tej cudzoziemskiej bandy zbrojnej,
która ją pędzi z tyłu w ogień i na
śmierć.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Szkaplerznej M. B.
Jutra: Aleksego.
Pojutrze: Szymona z Lip.
Wachód słońca—o g. 3 m. 39
Zachód słońca—o g. 8 m. 30

Z WILNA.

— **Orga spekulacyjna.**
W związku z rozporządzeniem o zmia-
nie kursu marki — ceny na artykuły
żywnościowe znacznie się zwiększyły.
W niektórych magazynach odmawiają
wprost przyjęcia marek polskich i
ostów, żądając tylko rubli carskich.

Na tem ile wynikają stale niepo-
rozumienia, kończące się w wielu
wypadkach interwencją policji.

Tylko nierwoczne zarządzania
władz—zdolna unicestwić tę orgę spe-
kulacyjną, która się szerzy w zagra-
żający sposób.

— **Zarząd Giełdy Pracy**
przy Centrali Chrześc. związ. zawo-
dowych Sw. Józefa 21 podaje do
wiadomości tak pracodawców pry-
watnych, jak również i instytucji pań-
stwowych i wojskowych, o zarejestro-
wanie się w Giełdzie Pracy, bardzo
wielu potrzebujących pracy z najróż-
norodniejszych zawodów.

Ponieważ Centrala obecnie gorąco
zajęła się sprawą bezrobotnych, dla-
tego więc Zarządy poszczególnych
chrześc. związków zawodowych zech-
cą przedstawić do Giełdy Pracy w
jaknajkrótszym czasie wyczerpujące
listy swych członków porbowionych
pracy.

— **Rezultat kwesty** z d. 11
maja na głodnych m. Wilna przed-
stawia się, jak nam komunikują, na-
stępująco: dochód wyniósł po zmia-
nie kierunek i mareczek 15636 m. 90 f.
oprócz tego w depozycie znajduje się
zniszczonych fałszywych 415 miedzi

100 srebrem 31, 50 leniek 90, 25
koron 72.

— **Zebrań członków
koop. ogrodowej.** We czwartek
17 lipca o godz. 6 wieczorem w Za-
rządzie kooperatywy spożywczej (al.
Wielka 86, b. d. Muchina) odbędzie
się zebrań członków kooperatywy
ogrodowej «przy Lidze Robotniczej».
Zarząd prosi członków o jaknajlicz-
niejsze przybycie.

— **Zebrań chrześcijańskiego**
związku zawodowego praczek i pra-
sowaczek, odbędzie się 16 bm. w śro-
dę, o g. 6 Sw. Józefa 21, w interesie
samyh członków obecność jest ko-
nieczna.

— **W sprawie Komorno-
go.** Ustawa o ochronie lokatorów,
uchwalona przez Sejm Ustawodawczy
d. 28 czerwca r. b. dopuszcza po-
dwyżkę:

- a) przy mieszkaniach 3-ch poko-
jowych 10 proc.
- b) przy mieszkaniach 4-o poko-
jowych 15 proc.
- c) przy mieszkaniach 5-cio poko-
jowych 20 proc.
- d) przy mieszkaniach 6-cio poko-
jowych 25 proc.

Podwyżka liczy się od sumy ko-
mornego, jaka była płacona w czer-
wcu 1914 roku.

Komornego za mieszkania jedno i
dwupokojowe podwyższać nie wolno.
Komorne za takie mieszkania nie mo-
że przekroczyć sumy, pobieranej w
czerwcu 1914 roku, oblicza się je
przyjmując 1 rubel za 2 mk. 16 fen.

— **Opięka nad działwą.**
Rząd nasz złożył już cały szereg do-
wodów swej zapobiegliwości w walce
z biedą i niedolą naszą, pozostałą
nam w spóściźnie po Niemcach i bol-
szewikach.

Świeżo dowiadujemy się, że wła-
dze centralne wyasygnowały milion
marek na przeżywienie tysięcy najbie-
dniejszej działwy Wileńskiej, która
ma być rozlokowaną w ochronach
Królestwa.

Pierwszy transport 40-ga dzieci wy-
rusza już w nadchodzący czwartek,
następne transporty będą wysyłane
małej więcej w czterodniowych odstęp-
ach czasu.

— **Kursy dla działaczów
gminnych** organizowane przez
«Straż Kresową» mają się rozpocząć
w Wilnie dn. 22 lipca. Na kur-
sach będą wykladać prelegenci,
z Warszawy, jako też miejscowi dala-
tacz społeczni. Zapisy na kursy
przyjmuje do dn. 20 lipca — Biuro
Okrepu Wileńskiego Straży Kreso-
wej (ul. Wronia Nr 1) Opłata za kurs
wynosi 20 marek.

Polecamy owe kursy uwadze go-
spodarzy wiejskich oraz tych osób z
miasta, które pragną pracować w
przyszłym samorządzie gminnym. Zdo-
bawajmy potrzebne wiadomości, abyś-
my później, gdy obywatele powierzą
nam ważne obowiązki w gminie, nie
potrzebowali się wstydić i potrafili
z pożytkiem dla ogółu pracować!

— **Straż Kresowa** zwraca
się do wszystkich mieszkańców wsi
ziemi Wileńskiej, którzy przy najściu
bolszewickim opuścili swój zagon o
jaknajspieszniejszy powrót do swych
siedlisk.

Placówki opróżnione, odczuwa się
ogromny brak sił inteligentnych, któ-
by ujęły w swe dłonie akcję społecz-
ną i tym sposobem dodatnio wpły-
nęły na szerokie masy w celu sa-
mookreślenia się narodowego, oraz
zorganizowania odpowiednich gospo-
darczych, handlowych i społecznych
instytucji go wsiach i miasteczkach.

— **Gdzie i jak przyjmują
telegramy?** Z dniem 13 b. m.
oddano Dowództwo Wojskowej Dy-
rekcji telegrafów i telefonów dwa
przewody telegraficzne do użytku ru-
chu cywilnego, zastrzegając sobie
cenzurę nadanych telegramów.

Podaje się do wiadomości, że wo-
bec tego zarządzono przyjmowanie
prywatnych telegramów wysyłki w
drodze telegraficznej w lokala głów-
nego urzędu pocztowego przy ul.
Świętojańskiej w godzinach urzędo-
wych od 8 rano do 8 wieczór.

— **Urząd pocztowy w Nowo-Swieleńsku i Świętym** —
Z dniem 9 b. m. uruchomiono urząd pocztowy w Nowo-Swieleńsku, a z dniem 10 b. m. w Świętym; na razie w zakresie sprzedaży znaczków pocztowych i przyjmowania zwykłej i poleconej korespondencji.

— **W celu przeciwdziałania wyzyskowi** przypominamy bardzo skuteczne zarządzenie wydane ongiś przez władze niemieckie, aby wszelkie towary wystawione w sklepach zaopatrzone były w kartki z wyraźnie wypisaną ceną.

Może nasze władze miejskie zechcą ponowić ten rozkaz?

— **W sprawie meldunku realności.** Biuro statystyczne m. Wilna prosi nas o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:
Autor notatki «Meldunek realności», zamieszczonej w Nr 70 «Dziennika Wileńskiego», nie wiedząc, w jakim celu wydano «kwestionariusz o rejestracji realności», poczynił błędne założenia i doszedł do takichże wniosków.

Kwestionariusz ten nie ma wspólnego ze statystyką, jak to myśli autor, lecz wydany został dla wyjaśnienia zdolności płatniczo-podatkowej poszczególnej realności. Ułożony został podług ścisłych wskazówek i dla celów Wydziału Podatkowego Magistratu m. Wilna. Mnogość pytań tłumaczy się koniecznością posiadania jaknajdokładniejszych danych cyfrowych o realności, by na podstawie tego uczynić jaknajbardziej opodatkowanie. Kwestionariusz zawiera pytania krzyżowe, mające cel sprawdzający. Pytania o «Zawodzie» też postawiono dla celów podatkowych, ponieważ osoby, trudniące się pewnymi zawodami, muszą opłacać zawodowy podatek. Opłata i marka stanowi koszty i ściąga się na tej podstawie, że wszelkie przedsiębiorstwa dochodowe, a do takich prawo zalicza realności, winny same pokrywać świadczenia rejestracyjne. — Tyle odnośnie głównych zarzutów autora notatki.

Odnosząc odcinek Nr 2, przeznaczony dla działu informacyjnego C. B. St., w którym są umieszczone pytania o wykształceniu i stanie cywilnym właścicieli i rządcy a które do pytania autor notatki uznał za zbędne, wyjaśniamy: Pytania te znalazły się w kwestionariuszu dlatego, że tego wymaga jak interes samych właścicieli, tak i rządców, jak również dla potrzeb władz. Stale zachodzi potrzeba pokwitowania z odbioru różnych dokumentów, kart żywnościowych, prowadzenia ksiąg meldunkowych i t. p., więc koniecznym jest wiedzieć, czy te osoby są piśmienne. Pytanie o «stanie cywilnym» w chwili obecnej, gdy rodziny poszukują się wzajemnie, gdy są wypadki, że pod pokrywką pokrewieństwa wchodzi w władanie, gdy niebawem zacznie się regulowanie spraw spadkowych, informacyjny dział uznał za potrzebne zostawić, by posiadać wiadomości o stanie cywilnym.

Przy sposobności zaznaczamy, że o wszelkie wskazówki, odnośnie napotykanym trudności przy wypełnianiu kwestionariusza, należy się w pierwszej linii zwracać do urzędników podatkowych, którzy w godzinach biurowych urzędują w każdym okręgu policyjnym (w pokoju meldunkowym). Gdyby tam nie dano wystarczających objaśnień, należy wówczas udać się do Wydziału Podatkowego Magistratu miasta Wilna, Dominikańska 3, pokój 34.

— **Polaki Teatr Nowoczesny.** —
Pierwszo inaguracyjne przedstawienie odbędzie się w piątek najbliższy w sali «Lutnia».

Program tego przedstawienia składać się będzie: 1) z wyjątków z op. «Halka» St. Mohruskiego z udziałem: Zofii Wojnowskiej (Halka), Stefana Szczuki (Janusz) i Wł. Władysławskiego (Jontek).

2) «Przysięga Kościuszkowa» akt II ze sztuki «Kościuszkę pod Racławicami», z udziałem Strycharskim w roli Kościuszki.

3) Dział koncertowy, w którym się zaprodukcją siły artystyczne nowego zespołu. Personalny artystyczny składa się z następujących osób: Wojnowska Zofia, Kosińska Zofia, Art. Julia, Winiarska Halina, Millerowa Zofia, Muszyńska Helena, Jarzęcka Felicia, Sułkowska Sulima Zofia, Strycharski Julian, Szczuka Stefan, Fortwil Alfons, Władysławski Władysław, Srebrzycki Janusz, Włodarczykowski Antoni, Kitzman Piotr i Jaworski Wiktor.

Kierownikiem artystycznym i reżyserem dramatu i komedii jest Julian Strycharski. Reżyserem zaś opery i operetki — Stefan Szczuka. Orkiestra pod dyktando W. Jaworskiego.

Początek punktualnie o godz. 7 1/2 w. Bilety już są do nabycia w kasie teatralnej 11-1 i 5-7 g. w.

Zginęła dziewczynka, lat 10, nazwiskiem Stanisława Ozińska (Garbarska 14 m. 8). Rysopis: blondynka, włosy krótkie, oczy niebieskie, twarz okrągła. Zrozpaczona matka prosi o odprowadzenie dziecka do domu pod wyżej wskazanym adresem.

OFIARY

złożone w Administracji «Dziennika Wileńskiego»:

Dla najbiedniejszych.

W dniu poświęcenia swego sklepu — Ławicki 6 m (ost).

Na sztandar im. major. Dąbrowskiego.

Po zmarłej śp. Karolinie Rynkiewicz 5 m., Eugenja Wętkowiczowa 50 m.

Na Wojsko Polskie.

Po zmarłej śp. Karolinie Rynkiewicz 10 r. (c), M. i W. Ottowiczowie 100 m, Bezimien- nie 6 m, W dniu, w którym Wilno obchodziło 350-letnią rocznicę Unii Lubelskiej, funkcjonariusze IV okręgu policji złożyli na powyższy cel 114 rb., zamiast wienca na grób ś. p. ukochanego szwagra Edwarda Klimczyńskiego, poruczn. Wojsk Polsk. — Janostwo Szyrynowie 100 m.

Na stypend. im. pułk. Beliny-Prażmowskiego.

Ku uczczeniu śp. Aleksandry baronowej Stadenowej — Helena Budrewiczowa 10 r. (c) Julia Abramowiczowa 10 r. (c)

Na rodziny poległych żołnierzy.

Ks. Antoni Radziuk podczas poświęcenia przystani Wileńsk. T-wa Wioślarskiego 60 m., zamiast wienca na grób śp. Aleksandry baronowej Stadenowej — Konstantostwo Stadenowie 100 r. (c), księżna Massalska Adela 50 r. (c)

Na pomnik dla poległych żołnierzy przy cmentarzu Rossa.

Prezes Pols. Związku Kresowego Łopaciński 1000 r. (c), po zmarłej śp. Karolinie Rynkiewicz 5 m.

Na ochronę Serca Jezusowego.

Po zmarłej śp. Karolinie Rynkiewicz 50 rub. (c)

Na projektowane przez p. B. Węławską «Ognisko domowe» dla dzieci nioły.

Marja Reutt z Lubartowa Ziemi Lubelskiej 100 koron

Na wysłanie prelegentów z Wilna i Mińska do Paryża i Londynu.

Alt. 20 m.

WIADOMOŚCI URZEDOWE

ROZPORZĄDZENIE

Komisarza Generalnego ziem wschodnich o wyborach do Tymczasowych Rad Miejskich.

Na podstawie art. 2 rozkazu Naczelnego Wodza z dn. 12 maja 1919 roku i organizacji Zarządu Cywilnego na obszarach wschodnich, zajętych przez wojska polskie, ustanawiam ordynację wyborczą do Tymczasowych Rad Miejskich na zasadach następujących:

Art. 1. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje w miastach: Brześciu Lit., Drusienikach, Grodnie, Kobrynie, Kowlu, Lidzie, Łucku, Nowogródku, Nowo-Wilejce, Oszmianie, Pińsku, Prużanie, Świętym, Słonimiu, Trokach, Wilnie, Włodzimierzu Woł. i Wołkowysku, oraz w miastach, na które moc niniejszego rozporządzenia zostanie w przyszłości rozciągnięta.

Art. 2. W miastach, mających mniej niż 5,000 mieszkańców, w skład Rady Miejskiej wchodzi 12 radnych, w miastach mających od 5000 do 25000 mieszkańców — 24 radnych. W miastach mających od 25 do 45 tysięcy mieszkańców dodaje się do liczby 24 radnych 1-go radnego na każde rozpoczęte 2 tysiące mieszkańców ponad 25 tysięcy. W miastach mających od 45 do 100 tysięcy mieszkańców dodaje się do liczby 34 radnych 1 radnego na każde rozpoczęte 5 tysięcy mieszkańców ponad 45 tysięcy. W miastach mających powyżej 100 tysięcy mieszkańców dodaje się do liczby 45 radnych jednego radnego na każde rozpoczęte 10 tysięcy mieszkańców ponad 100 tysięcy, przy czym liczba radnych nie może przewyższyć 70.

Dla uzupełnienia liczby radnych w razie ich śmierci oraz w razie złożenia lub utracenia przez nich mandatów, wstępują na ich miejsce kolejno kandydaci z tej samej listy kandydatów.

Art. 3. Czynne prawo wyborcze do Tymczasowych Rad Miejskich mają wszyscy mieszkańcy bez różnicy płci, którzy ukończyli 21 lat i mieszkają stale w obrębie gminy miejskiej co najmniej od 10 miesięcy.

Art. 4. Nie mogą korzystać z praw wyborczych:

1) organy władzy nadzorczej, a mianowicie: miejscowy Komisarz Okręgowy i miejscowy Komisarz powiatowy lub miejski.

2) urzędnicy i niżsi funkcjonariusze służby bezpieczeństwa publicznego.

3) osoby znajdujące się w czynnej służbie wojskowej.

Art. 5. Pozbawieni są praw wyborczych:

Osoby, pozbawione praw lub ograniczone w prawach na mocy wyroku sądowego oraz osoby, przeciwko którym zostało wdrożone dochodzenie sądowe o przestępstwa, pociągające za sobą pozbawienie lub ograniczenie praw.

Art. 6. Bierne prawo wyborcze posiadają osoby, mające prawo wyborcze czynne i mogące z niego korzystać, mające co najmniej 25 lat skończonych oraz umiejące czytać i pisać w jakimkolwiek języku.

Art. 7. Głosowanie jest powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i proporcjonalne według norm regulaminem wyborczym określonym.

Art. 8. Tymczasowe Rady Miejskie, obrane na zasadzie niniejszej ordynacji, będą urzędowały do 1 lipca 1922 roku, o ile do tego czasu nie zostaną wybrane Rady Miejskie na podstawie Ordynacji nowej.

Art. 9. Regulamin wyborczy do Tymczasowych Rad Miejskich określi osobno rozporządzenie Komisarza Generalnego.

W razie nieobecności przymusowej lub spowodowanej emigracją dla celów zarobkowych, dostatecznymi dla posiadania czynnego prawa wyborczego co do zamieszkania będą dwa następujące łącznie warunki: 1) zamieszkanie w mieście w czasie układania list wyborczych, 2) co najmniej roczne w okresie od 1912 roku przed emigracją zamieszkiwanie w danym mieście.

Art. 10. Rozporządzenie niniejsze uchyla sprzeczne z nim postanowienia, zawarte w rozporządzeniu z dnia 28 maja 1919 r. o wyborach do Tymczasowej Rady Miejskiej w m. Wilnie.

Warszawa, dn. 25.6.1919 r.

Osmołowski m. p.

Komisarz Generalny Z. W.

Cena ogłoszeń: Na 4 str.

za wiersz jednoszpaltowy petitu —

2 mk., przed tekstem i nekrologi

na 1 str. wiersz — 3 mk.

OGŁOSZENIE.

Intendentura 1-ej Dywizji Legionów niniejszym podaje do wiadomości o naznaczeniu przetargu na wyrób podeszwywskich skór w ilości na razie 2000 dużych skór.

Firmy, któreby się podjęły wyrobu tych skór, złożą oferty w zaklejonych kopertach do intendenty, Wilno, ul. Ostrobramska, Grand Hotel, pokój Nr 13.

Na kopertach ma być napis: «Oferta—wyrób podeszwy». W ofercie należy wyznaczyć: 1) sposób wyrobu skór a) wyłącznie za pomocą kory, b) z domieszką ekstraktów, c) wyrób w cylindrach ze stosowną dozą ekstraktów. 2) Cena wyrobu jednej skóry dla każdego z tych sposobów. 3) Ile czasu potrzebuje firma dla wyrobu każdym z tych sposobów. 4) Stosunek wagi gotowej suchej platerowanej i walcowanej podeszwywskiej skóry do skóry surowej i, wogóle, jest obowiązkiem dołączenie do oferty wyczerpującej kalkulacji.

Oferty mają złożyć tylko te firmy, które posiadają należyte przyrządy do platerowania, oraz z jakiegoś metalu walcy.

Oferty można składać najpóźniej do 20 lipca r. b.

Dr. Wacław Makarewicz

choroby: weneryczne, syfilis «006» i «914», skórne i moczopięciowe. Przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 4—7 w. Wileńska 12—1. rk

Doktor D. Kenigsberg

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 11—1, 4—7. S-10 Jerska Nr 4.

Dr. med. S. Kapłan

Spec. choroby weneryczne, syfilis (606—914) i skórne. Przyjmuje od 10—1 i 4—7. Piwna (d. Monastyrka) 6—9 obok Ostrej Bramy.



Drukarnia

A. ks. Rutkowskiego

Królewska (Botaniczna) 7

przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące.



DO WYDZIERŻAWIENIA

Jeziora

Ziemi Wileńskiej

Narocz	7400 dzies.
Świr	2300 «
Miadzioł	1300 «
Miastra	1300 «
Wiszelew	940 «
Szwakszta	920 «
Batoryn	630 «
Błada	200 «
Ojagile	160 «

Licytacja odbędzie się 20-go lipca r. b. w Wilnie w Okręgowym Zarządzie Dóbr Państwa. Wielka Pohulanka 24

Tłumaczenie i pisanie podań przyjmuję Józefa Żebrowska. Kankaska 14—4

Zakład intraligatorski (Tatarska 11) wykonywa wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące. Sztydy i plakaty tłoczone ozdobiennie oraz drukowane zwykłe.

Do Trokienia potrzebny strycharz do robienia i wypalania cegieł. O warunkach dowiedzieć się 2-gi Ponomarska 8—2. Różycki

Lekcji matematyki

w zakresie szkół elementar., śred. i wyż. udziela prof. gimnaz. Oferty proszę składać na imię Prószyńskiego w adm. «Dz. Wil.» gr

Do sprzedania męskie ubranie garnitur żakietowy, 2 palta, koszule, kapelusze. Zarzeczna 14—218

Najlepsze i najtańsze mydło do prania bielizny poleca Dom Komis. **OKAZJA Wielka 60** handlowy przy hurtowej sprzedaży rabat.

Opal wyborowy. Obstarunki przyjmuję codziennie 11—1 godz. Dostawa w II-ej połowie sierpnia. Cena za sążeń 600 rubli. Antoni Aleksandrowicz. Nadbrzeżna Nr 20 m. 7 022

120 arszynów dywana strzyżonego (błękitny z popielatem) w kilku kawałkach do sprzedania Uniwersytecka 9—7 028

Ktokolwiekby wiedział o miejscu pobytu Ignacego Sobieskiego, proszony jest zawiadomić córkę jego, Małgorzatę, porostającą w Wilnie, ul. W. S-to Stefańska 36—1 (w r. 1915 jako zapasowy był wzięty do wojska).

Osoba

chorowita bez żadnych środków do życia, mając siostrę ociemniałą na swojej opiece zmuszona jest kołatać do serc miłośników, prosząc o składkę na Maszynę Centralną do Krawiecczyzny. Ofiary proszę składać w red. «Dz. Wil.» dla Antoniny.

Skradziono paszport (Personalausweis) Nr 12528 na imię Marja Bagleńskiej. Wesoła 34 032

Zgubiono przepustkę i inne dokumenty na imię Tadeusza Girin. Znalazcę proszę o odniesienie do Zawadowcy stacji. 026

Zgubiono paszport na imię Kazimierza Błażewicza. Znalazcę proszę o odniesienie do VI cyrkuł.

Zgubiono paszport na imię Kazimiera Makarewicz. Znalazcę proszę o odniesienie do VIII cyrkuł.

Zgubiono dokumenta i paszport na imię Jana Taraszkiewicza. Znalazcę proszę o odniesienie do VI cyrkuł—na Zarzecznu

50 marek nagrody

temu, kto wskaże mi gdzie jest mój pies, czarny pudel, który zgrzał pod czas nieobecności mojej, czasu bolszewickiego najazdu. J. Obst. Zaułek Bernardyński Nr 11 m. 1.